

Białystok, 29 kwietnia 2019

Mgr Dorota Guzowska

Wydział Filologiczny

Uniwersytet w Białymstoku

Promotor: dr hab. Bernadetta Puchalska-Dąbrowska, prof. UwB

AUTOREFERAT

Pod koniec lat 90. XX w. John Gillis – amerykański badacz relacji rodzinnych w dawnej Anglii – zwrócił uwagę na interesujące zjawisko: „Pomimo, iż większa część historiografii zajmuje się mężczyznami, ojcowie są nieobecni w przedstawieniach przeszłości albo prezentowani są w wyidealizowany sposób”¹. Zauważył także, że w myśleniu o rodzinie i domu w epokach dawnych, uczeni skupiali się na osobie matki, ojcowie natomiast postrzegani byli jako postacie drugoplanowe, nieuczestniczące, skoncentrowane na sferze publicznej².

Studia nad ojcostwem w XVII-wiecznej Anglii prowadzi się w od stosunkowo niedawna. Wpisują się one w szerszy nurt badań nad historią męskości, będący niejako odgałęzieniem studiów gender, w ramach którego historycy, literaturoznawcy i kulturoznawcy podejmują próby wykazania, że działalność mężczyzn na płaszczyźnie publicznej nie była jedyną liczącą się sferą ich życia. Od przełomu XX i XXI w. ukazało się w Wielkiej Brytanii kilka ważnych monografii i artykułów poruszających kwestię modelu męskości w Anglii epoki Stuartów. Niestety w opracowaniach tych szczegółowa kwestia ojcostwa traktowana jest często marginesowo, jako jeden z wielu wątków, lecz bynajmniej nie najistotniejszy. Na gruncie polskim, zagadnienia związane z szeroko rozumianą problematyką ojcostwa w epokach dawnych cieszą się coraz większym zainteresowaniem zarówno wśród historyków jak i literaturoznawców, jednak dotychczasowe badania skupiały się głównie na rozpatrywaniu rodzimego materiału źródłowego³.

¹ J. Gillis, *A World of Their Own Making: Myth, Ritual, and the Quest for Family Values*, Cambridge, Mass. 1996, s. 180.

² Tamże, s. 182.

³ K. Kabacińska, *Ojciec w pamiętnikach osiemnastowiecznych* [w:] K. Kabacińska, K. Ratajczak (red.), *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, t. 1 – *Od średniowiecza do początku XX wieku*, Poznań 2010; R. Pawłowski, *Jan Sobieski jako ojciec w świetle „Listów do Marysieńki”* [w:] M. Jarczykowska, R. Ryba (red.), *Sarmackie theatrum VII – W kręgu rodziny i prywatności*, Katowice 2014, s. 224-237; A. Sitkowska, *O literackich wizerunkach ojców renesansowych pisarzy* [w:] M. Jarczykowska, R. Ryba (red.), *Sarmackie theatrum VII – W kręgu rodziny i prywatności*, Katowice 2014, s. 19-34; A. Słaby, *Ojcostwo. Relacje ojców i córek w świetle korespondencji okresu saskiego* [w:] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *W kręgu rodziny epok dawnych – Dzieciństwo*, Warszawa 2014; D. Żołądź-Strzelczyk, *Polscy Jagiellonowie w*

Prezentowana rozprawa, podejmując tematykę emocjonalnego doświadczania ojcostwa w świetle angielskich źródeł autobiograficznych epoki Stuartów, jest pierwszą, według mojej wiedzy, próbą monograficznego opracowania tego zagadnienia w języku polskim. Stanowi ona również pewne novum w stosunku do istniejących prac brytyjskich badaczy, gdyż dokonuje całościowego oglądu doświadczenia ojcostwa, wysuwając je na priorytetowe miejsce wśród różnych składników męskiej tożsamości.

Łącząc w sobie elementy analizy literaturoznawczej, historycznej, kulturoznawczej i nieśmiało próby dociekań natury psychologicznej, przedstawiana praca wpisuje się w nurt badań interdyscyplinarnych. Przesunięcie akcentu z samego doświadczenia na jego językowy obraz wydaje się być tym, co wyróżnia ją na tle innych publikacji poświęconych ojcostwu we wczesnonowożytnej Anglii.

Przyjętą ramą teoretyczną pracy jest koncepcja „wspólnoty emocjonalnej” zaproponowana przez amerykańską badaczkę Barbarę Rosenwein. Mianem tym określa ona „grupy społeczne wierne określonej ocenie emocji i sposobów ich wyrażania”⁴. W tym sensie każda wspólnota ludzka posiadająca te same interesy i cele (rodzina, grupa rówieśnicza, instytucja akademicka) będzie stanowić wspólnotę emocjonalną. Badacz wspólnoty emocjonalnej zwraca uwagę na to, co w danej grupie uznawane jest za wartościowe, a co za szkodliwe, zakładając, że te właśnie sprawy wzbudzają w ludziach emocje i skłaniają do ich wyrażania. Styl wyrażania emocji wskazuje na dominujące wpływy ideologiczne, lecz jedną z cech podejścia Rosenwein jest uznanie możliwości przynależności jednostki do więcej niż jednej wspólnoty emocji jednocześnie. Teoria „wspólnoty emocjonalnej” zakłada istnienie wspólnego kodu, społecznej normy, w ramach której odbywa się komunikowanie emocji w określonej grupie. Badaczka nie interesuje szczerłość, banalność lub złożoność odczuwanych emocji, lecz kulturowo uwarunkowany styl ich manifestowania. Tym samym zaproponowana przez Barbarę Rosenwein koncepcja wpisuje się w szeroko pojętą kulturową teorię literatury z pojęciami takimi jak kultura, dyskurs, tożsamość, doświadczenie, habitus, reprezentacja.

Przyjmując koncepcję wspólnoty emocjonalnej i uznając ją za efektywne narzędzie analityczne, w przedstawianej rozprawie zastosowano je w odniesieniu do sześciu tekstów reprezentujących XVII-wieczne angielskie piśmiennictwo intymistyczne. Teoria Barbary

roli ojców [w:] K. Kabacińska, K. Ratajczak (red.), *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, t. 1 – *Od średniowiecza do początku XX wieku*, Poznań 2010; Z. J. Żółciński, *Historyczne fundamenty wzorców ojcostwa w polskich rodzinach ziemiańskich czasów Oświecenia*, „Pedagogika”, 26 (2/2017), s. 205-222.

⁴ J. Plamper, *The History of Emotions: An Interview with William Reddy, Barbara Rosenwein, and Peter Stearns*, „History and Theory”, 49(2), 2010, s. 253.

Rosenwein posłużyła jako instrument umożliwiający zbadanie, w jaki sposób kulturowy ideał realizował się w rzeczywistości życia konkretnych osób.

Autorzy rozpatrywanych utworów to protestanci reprezentujący nurt określany potocznie mianem purytanizmu, a zatem przeżywający swoje ojcostwo w bardzo wyrazistym kontekście religijnym. Jedną z kluczowych cech szeroko pojętej „protestanckiej wspólnoty emocji” we wczesnonowożytnej Anglii, w ramach której funkcjonowała wspólnota purytańska, było bogactwo oraz intensywność doświadczanych przez jej członków uczuć. Wbrew popularnemu stereotypowi, priorytetem nie było tłumienie wszelkich emocji jako niepożądanego elementu życia ludzkiego. Wręcz przeciwnie – właśnie z powodu przekonania o ogromnej roli emocji, dokładano wszelkich starań, by nadawać im właściwy kierunek. Co więcej, w praktyce życia codziennego angielskich protestantów znacznie bardziej niepokoił brak emocji aniżeli sytuacje, w których odczuwali ich zbyt wiele.

Dwa z przywoływanych tekstów to autobiografie w XVII-wiecznej, słabo jeszcze rozwiniętej pod względem estetyczno-literackim, odsłonie – retrospektywne opowieści na temat losów autorów, przeżywających ponownie swą przeszłość. W grupie tej znajduje się *Historyczna opowieść o życiu autorstwa Josepha Listera (An Historical Narrative of the Life of Joseph Lister)*⁵ oraz *Żywot Adama Martindale'a (The Life of Adam Martindale)*⁶. Tekst Henry'ego Newcome'a⁷ nazwany przez autora *Abstraktem (Abstract)* jest utworem hybrydowym, łączącym cechy autobiografii z elementami dziennika. Formę pośrednią między pamiętnikiem a autobiografią przyjął również tekst Isaaca Archera⁸, na który składa się opis wczesnych lat życia autora oraz datowane partie będące mniej lub bardziej szczegółowym podsumowaniem najważniejszych wydarzeń z życia autora w kolejnych latach. Tekst autorstwa Nehemiaha Wallingtona⁹ to podobnie sporadycznie datowany pamiętnik z cechami autobiografii duchowej. Utwór Ralpa Josselina¹⁰ łączy w sobie cechy dziennika i pamiętnika, lecz jego autor – pomimo przyjęcia roli kronikarza i sprawozdawcy bieżących wydarzeń – postrzega swe dzieło jako wypowiedź autobiograficzną w tym sensie, iż realizowało ono powzięty na początku zamysł ukazania życia autora jako ciągu epizodów tworzących razem spójną całość. Wskazuje na to nadany źródłu tytuł: *Pełne dziękczynienia opisanie Boskiej*

⁵ J. Lister, *The Autobiography of Joseph Lister of Bradford in Yorkshire*, wyd. T. Wright, London 1842.

⁶ A. Martindale, *The Life of Adam Martindale*, wyd. R. Parkinson. Chetham Society, 1845.

⁷ H. Newcome, *Autobiography*, wyd. R. Parkinson, t. 1-2, Manchester 1852; H. Newcome, *Diary from September 30, 1661 to September 29, 1663*, wyd. T. Heywood, Manchester 1849.

⁸ I. Archer, *The Diary of Isaac Archer, 1641-1700*, wyd. M. Storey, *Two East Anglian Diaries, 1641-1729. Isaac Archer and William Coe*, „Suffolk Records Society”, t. XXXVI, 1994, s. 43-200.

⁹ N. Wallington, *The Notebooks of Nehemiah Wallington, 1618-1654. A Selection*, wyd. D. Booy, Aldershot 2007

¹⁰ R. Josselin, *The Diary of Ralph Josselin 1616-1683*, wyd. A. Macfarlane, London 1976 (1991).

Opatrzności i dobroci względem mnie oraz podsumowanie mego żywota spisane przeze mnie Ralpa Josselina (A Thankfull Observacion of Divine Providence and Goodnes Towards Mee and a Summary View of My Life: by Mee Ralph Josselin).

Zachowane do dzisiaj angielskie XVII-wieczne zasoby tekstowe z zakresu memuarystyki obejmują ponad trzysta pamiętników oraz prawie dwieście autobiografii¹¹. Większość z nich znajduje się w postaci rękopisów w brytyjskich archiwach lub prywatnych kolekcjach. Na potrzeby prezentowanej rozprawy wykorzystano materiały, które ukazały się drukiem. Spośród nich wyselekcjonowano teksty spisane przez mężczyzn, którzy na jakimś etapie swojego życia zostali ojcami i którzy poświęcili opisaniu tego doświadczenia znaczną część swoich dzieł.

Na etapie selekcji materiału źródłowego zastosowane zostało również kryterium przynależności autorów do umownej kategorii „zwykłych ludzi”. Joseph Lister był dobrze sytuowanym i gruntownie wykształconym rolnikiem z Bradford, Nehemiah Wallington był niezłe prosperującym londyńskim rzemieślnikiem, zaś przywoływani w rozprawie duchowni nie piastowali eksponowanych stanowisk. Isaac Archer i Ralph Josselin pracowali w niewielkich wiejskich parafiach na południowym wschodzie Anglii; Henry Newcome był kaznodzieją kolegiaty w Manchesterze, będącym już w XVII w. ważnym, lecz jeszcze niezbyt ludnym ośrodkiem miejskim; Adam Martindale sprawował posługę kaznodziejską w niewielkiej miejscowości w sąsiednim hrabstwie Cheshire.

Pod względem chronologicznym, analizowane tu teksty obejmują cały wiek XVII. Najwcześniej datowane są notatniki Nehemiaha Wallingtona, urodzonego jeszcze w ostatniej dekadzie XVI w., lecz przeżywającego swe ojcostwo już we wczesnej epoce Stuartów. Pozostałe źródła powstawały w burzliwym okresie Wojny Domowej, Republiki, Restauracji i Chwalebnej Rewolucji. Wielka historia z jej wydarzeniami wkraczała niejednokrotnie w życiorysy autobiografów i pamiętnikarzy oraz ich rodzin; niemniej jednak, choć kształtowała ich losy i postawy, oni sami pozostawali w większości jej biernymi uczestnikami.

Punktem wyjścia w analizie zgromadzonego materiału było wyodrębnienie z analizowanych dzieł wszystkich fragmentów, w których znajdowały się wzmianki na temat potomstwa autorów. Kierując się definicją ego-dokumentu jako tekstu, którego treść jest opisem tego, co jego twórca uznaje za ważne w swoim życiu¹², przyjęto założenie, że pojawienie się każdej takiej notatki podyktowane było jakimś przeżyciem emocjonalnym

¹¹ W. Matthews, *British Diaries: An Annotated Bibliography*, Cambridge 1950; Tenze, *British Autobiographies*, Berkeley 1955; P. Delany, *British Autobiography in the Seventeenth Century*, London 1969.

¹² R. Dekker, *Jacques Presser's Heritage: Egodocuments in the Study of History*, „Memoria y Civilización”, 5, 2002, s. 13-37.

związanym z prezentowaną sytuacją. Stworzoną w ten sposób bazę źródłową poddano analizie, poszukując odpowiedzi na pytanie, na ile sposób werbalizacji przeżycia ujawniał przynależność autorów źródeł do przypisanej im purytańskiej wspólnoty emocji. Kierując się dewizą Bena Jonsona, iż „Język najpełniej ujawnia człowieka”¹³, podjęto próbę ustalenia rodzaju środków językowych i sposobów obrazowania, jakie stosowali autorzy sześciu rozpatrywanych źródeł do wyrażania, definiowania, wreszcie oceniania emocji związanych z doświadczaniem ojcostwa.

Struktura pracy podąża za naturalnym cyklem życia ojca i jego zmieniającą się rolą w życiu dziecka. Zaproponowany układ problemowo-chronologiczny pozwala prześledzić ewolucję postaw i emocji towarzyszących autorom rozpatrywanych źródeł na różnych etapach ich doświadczenia ojcostwa.

Rozdział pierwszy poświęcony jest okresowi poprzedzającemu pojawienie się potomstwa. Rozpoczynają go rozważania na temat sposobów werbalizowania pragnienia bycia ojcem i religijnego wymiaru tego doświadczenia. Następnie zanalizowano zapisy emocji pojawiających się w okresie oczekiwania na narodziny oraz towarzyszące chwilom porodu. Najważniejsze wnioski płynące z tej części analizy: 1. „Mężczyzna traktował swoje dzieci jako formę zachowania nieśmiertelności. Miał nadzieję, że jego ‘imię’ i jego ‘krew’ przetrwają w jego potomkach”¹⁴. Pamiętnikarzom piszącym o swym pragnieniu posiadania potomstwa przychodziła z pomocą metaforyka biblijna – dziecko jako Jedidiasz, strzała w pełnym kołczanie, kamień budujący dom. 2. Pisząc o płodności małżeńskiej autorzy często i konsekwentnie posługiwali się formułami religijnymi, takimi jak np.: „Spodobało się Panu”, jako elementem konwencji typowej dla środowiska eksponującego cnoty takie, jak cichość, pokora, uległość. Istotą tego sformułowania jest wskazanie na nadprzyrodzone uwarunkowanie płodności. Sposób prowadzenia narracji miał podkreślać bierność jednostki wobec działań Boga, zaś przeżywane emocje musiały być wyrażane w sposób potwierdzający taką postawę autorów źródeł. 3. Intrygująca jest skrupulatność, z jaką niemal wszyscy rozpatrywani autorzy zapisywali daty, godziny i czas trwania poszczególnych etapów porodu. Być może owa pedanteria stanowiła próbę rozwiązania trudności w zwerbalizowaniu czegoś, co nie wydawało się materialem właściwym do relacjonowania przez mężczyznę. 4. Sposób deskrypcji kolejnych narodzin uwarunkowany był wcześniejszymi doświadczeniami autorów, będącymi niejednokrotnie źródłem niezwykle trudnych emocji. Ojcowie, którzy przeżyli wcześniej śmierć swoich nowonarodzonych dzieci nie potrafili myśleć o ciąży i porodzie inaczej, niż jako

¹³ B. Jonson, *Timber or Discoveries Made Upon Men and Matter*, wyd. F.E. Schelling, Boston 1892, s. 64.

¹⁴ P. Crawford, *Blood, Bodies and Families in Early Modern England*, London-New York 2004, s. 115.

o wydarzeniach, w czasie których czasowy dystans między momentami narodzin i śmierci niepokojąco się skracał.

Rozdział drugi zawiera analizę szerokiego zakresu doznań związanych z wywiązywaniem się z obowiązków ojcowskich w praktyce życia codziennego. Poruszono tu takie zagadnienia jak pielęgnacja dziecka, troska o jego byt materialny, edukacja, kształcenie religijne, dyscyplinowanie potomstwa i przygotowanie go do samodzielności; osobny podrozdział poświęcono emocjonalnemu wymiarowi ojcowskiego zaangażowania w życie małżeńskie i zawodowe dorosłego potomstwa. W kontekście tym mowa jest o sposobach językowej ekspresji zarówno satysfakcji, jak i rozczarowań płynących z codziennej praktyki ojcostwa. Anthony Fletcher w swoim dziele podsumowującym stan wiedzy na temat dzieciństwa w Anglii między 1600 a 1914 r. zauważył, że przez wiele dziesięcioleci badacze zajmujący się wizerunkiem ojca przed 1660 r. kreślili portret surowego, autorytarnego patriarchy, skupionego na egzekwowaniu dyscypliny. Tymczasem, jak zauważa ten wybitny historyk, „W ojcostwie chodziło o łączenie funkcji przewodnika i autorytetu z okazywaniem czułości, jaką ojcowie odczuwali wobec swoich synów i córek”¹⁵. Wyjaśnia on dalej, że stereotypowy obraz poważnego, nieprzystępnego ojca, zajętego wyłącznie edukowaniem i dyscyplinowaniem dzieci, powstał w oparciu o źródła, których celem było kreowanie takiego właśnie portretu, podczas gdy emocjonalne aspekty ojcostwa były znacznie słabiej dokumentowane. Lektura wybranych przeze mnie siedemnastowiecznych źródeł potwierdza tę obserwację. Ojcowie – mniej lub bardziej świadomie – eksponowali w autobiografiach, pamiętnikach i dziennikach te elementy spełnianej przez siebie funkcji, które przyczyniały się do tworzenia wizerunku zbliżonego do oczekiwań, jakie formułowało wobec nich jako mężczyzn środowisko, w którym żyli. Analizowane w prezentowanej rozprawie teksty zawierają stosunkowo liczne ślady wzruszeń w codziennych kontaktach z potomstwem, których początkiem była obserwacja dzieci w ich zabawach, pracy i nauce. Z drugiej strony właśnie codzienność przynosiła niejednokrotnie sytuacje budzące strach przed czyhającym na dzieci niebezpieczeństwem i lęk przed porażką w roli rodzica. Przytaczane w pracy fragmenty wskazują wyraźnie, że im intensywniejsze emocje towarzyszyły relacjonowanym wydarzeniom, tym bardziej wzrastała częstotliwość posługiwania się przez autorów elementami dyskursu religijnego, przy czym różnorodność używanych środków językowych była dość ograniczona. Ów stosunkowo niewielki zasób biblijnych metafor i schematycznych

¹⁵ A. Fletcher, *Growing up in England. The Experience of Childhood, 1600-1914*, New Haven-London 2008, s. 129.

formuł słownych wystarczał jednak autorom, by opisać swe odczucia w wyjątkowo poruszających sytuacjach.

Ostatni rozdział pracy jest szczegółowym studium związków między faktem przynależności autorów dzieł do purytańskiej wspólnoty emocji a sposobami relacjonowania trudnych doświadczeń choroby i przedwczesnej śmierci potomstwa. W tej części rozprawy omówiono zagadnienia nieszczęśliwych wypadków z udziałem dzieci, postrzegania choroby jako dopustu Bożego i kary za grzechy, emocji towarzyszących pielęgnacji chorego dziecka oraz jego powrotowi do zdrowia. Osobno przedstawione zostały kwestie związane z oczekiwaniem na śmierć potomka, problematyką „dobrej śmierci” oraz złożonym procesem żałoby. Siedemnastowieczne angielskie pamiętniki, dzienniki i autobiografie obfitują w opisy wszelkiego rodzaju wypadków i cudownych ocalań przydarzających się autorom oraz członkom ich rodzin. Wynikało to ze swego rodzaju duchowej mody na prowadzenie szczegółowej dokumentacji zdarzeń wskazujących na działanie Opatrzności w życiu pobożnych pisarzy. Należy założyć, że nie wszystkie wypadki, którym ulegały dzieci były odnotowywane. Naturalnym kryterium selekcji była zapewne spektakularność wydarzenia i stopień związanego z nim ryzyka, gdyż im bardziej niebagatelne było niebezpieczeństwo – z którego wybawiała dziecko Opatrzność – tym bardziej można było je przedstawić jako dowód szczególnego błogosławieństwa. W zdecydowanej większości przypadków, piszący ojcowie werbalizowali swoje uczucia w sposób jednoznacznie wskazujący na ich przynależność do wspólnoty ludzi, wśród których ekspresja emocji odbywała się za pomocą języka wiary.

Podążając tropem wyznaczonym przez Barbarę Rosenwein, w tej części rozprawy podjęto również próbę wykazania stopnia, do jakiego przynależność autorów analizowanych źródeł do emocjonalnej wspólnoty gorliwych protestanckich ojców przekładała się na sposób literackiego przedstawiania doświadczanych przez nich emocji w obliczu choroby potomstwa. Reakcją na choroby dzieci, którą najwyraźniej eksponowali autorzy analizowanych przez mnie źródeł była postawa religijnej ufności. Natomiast najsilniejszym ze wszystkich uczuć wywołanych pojawieniem się choroby był strach. Niedostatki wczesnonowożytnej wiedzy i praktyki medycznej sprawiały, że pojawienie się symptomów choroby u dzieci rozbudzało w rodzicach najgorsze obawy. Z drugiej strony przynależność autorów do purytańskiej wspólnoty emocji sprawiała, że zarówno strach, jak i wszystkie wynikające z niego działania, przeżywane były w określony sposób. Religijna leksyka pozwalała pamiętnikarzom zwerbalizować negatywne emocje, których wyrażenie nie było możliwe za pomocą innych środków. Postępowali w ten sposób także wówczas, gdy pragnęli wyrazić emocje z przeciwnego krańca spektrum: szczęście, ulgę i radość. Przeplatanie się dyskursu „świecko-medycznego” z

religijnym w wypowiedziach pamiętnikarzy wskazuje na równoległe istnienie dwóch sposobów postrzegania rzeczywistości, a co za tym idzie – dwóch modeli werbalizowania stanów afektywnych. Pierwszy – przynależący do sfery profanum – polegał na wyrażaniu uczuć między innymi poprzez epatowanie szczegółami (często natury fizjologicznej) w relacjach z chorób dzieci. Drugi – mieszczący się w sferze sacrum – oznaczał potrzebę przekazywania emocji za pośrednictwem formuł modlitewnych czy metafor biblijnych. Wydaje się, że cytowani autorzy starali się zachowywać pewien rodzaj równowagi pomiędzy oboma dyskursami; oba wydają się także „naturalnym” sposobem komunikowania przeżywanego doświadczenia.

Ojcowska postawa zaufania nie zawsze spotykała się z nagrodą. Spośród ponad pięćdziesięciorga dzieci w rodzinach cytowanych w rozprawie autorów, połowa zmarła za życia swoich rodziców. W sytuacji, gdy w siedemnastowiecznej Anglii niemal jedna czwarta dzieci nie dożywała swoich dziesiątych urodzin, nic dziwnego, że śmierć postrzegana była jako naturalna część życia znacznie bardziej niż obecnie¹⁶. Niektórzy autorzy analizowanych tekstów nie wahali się werbalizować trudności z zaakceptowaniem wyroków Boskich; należy jednak przyznać, że nawet wtedy były to wyznania bardzo ostrożne, wskazujące często nie tyle, (albo: nie tylko) na przeżywany przez autorów sprzeciw, lecz na psychiczny dyskomfort, zaskoczenie czy wręcz wstyd z powodu własnych reakcji. W takich wypadkach poczucie winy wobec Boga, którego wyroki wydawały się niezrozumiałe, potęgowało ogólną udrękę. Nawet najtrudniejsze doświadczenia, takie jak śmierć czworga z pięciorga dzieci Nehemiaha Wallingtona, czy ośmiorga z dziewięciorga w przypadku Isaaca Archera, nie skłoniły jednak pogrążonych w żałobie ojców do ostatecznego zakwestionowania dobroci Boga. W kontekście wspólnoty emocji, rozpatrywane źródła bardzo wyraźnie wskazują na wyjątkową rolę religii w radzeniu sobie przez rodziców ze spotykającą ich tragedią.

Przekazy źródłowe wykorzystane na potrzeby niniejszej rozprawy odkryły różnorodne oblicza ojcostwa, ukazując autorów na wiele sposobów przeżywających swoją rolę. Pozostawione przez nich dokumenty są zapisem ogromnej gamy emocji – od wzruszającej radości z powodu narodzin potomstwa, poprzez czułość i troskę, rozczarowanie, aż do przejmującego żalu spowodowanego przedwczesną śmiercią dzieci.

Znaczny odsetek rozważań odnoszących się do dzieci jest zapisem emocji negatywnych (gorycz, żal, zawód, zranienie, żałoba, niepokój, lęk, niepewność, poczucie winy, bezsilność). Tendencja ta jest odzwierciedleniem sytuacji życiowej autorów, zmagających się z różnymi

¹⁶ Tamże.

trudnościami wychowawczymi, a częstokroć przeżywającymi bolesne tragedie, takie jak ciężka choroba lub śmierć dziecka. Nagromadzenie bezpośrednich oraz pośrednich werbalnych komunikatów negatywnych emocji (np.: „Nie wiem, co mam myśleć, ani jak interpretować sposoby działania Boga!”¹⁷; „Nikt jednak nie cierpiał z powodu jego śmierci tak bardzo jak ja i moja rodzina”¹⁸; „Smutek mój po tym dziecku był tak wielki, zaś ja tak bardzo się w nim zapamiętałem, że znieważylem tym samego Boga”¹⁹) wydaje się zatem całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione. W literaturze przedmiotu wskazuje się na psychologiczne uwarunkowanie wspomnianej tendencji. Poczucie szczęścia wyrażane jest zazwyczaj w odmienny sposób niż żal lub smutek – zadowolenie i radość łatwiej komunikować kanałami innymi niż werbalne, podczas gdy emocje negatywne skuteczniej przekazuje się za pomocą słowa²⁰.

Pamiętać należy również, iż dokonywana przez autorów autoanaliza była rodzajem rachunku sumienia, stąd też sporo w ich dziełach opisów wydarzeń, działań, postaw i uczuć uznawanych za niewłaściwe lub wręcz grzeszne. Wspomniany charakter rozpatrywanych źródeł sprawia, iż wzmiankom o doświadczeniach ojcostwa towarzyszyły opisy odczuwanych wyrzutów sumienia i poczucia winy (np. „Być może kochaliśmy go za mocno i dlatego go straciliśmy!”²¹; „Oby gromy nie spadły na nie [dzieci] za moje grzechy”²²; „Mój syn wymodlony, upragniony, wyczekiwany został zabrany! Straciłem go z powodu grzechu i niestałości wobec Boga”²³). We wszystkich rozpatrywanych źródłach znajdują się liczne świadectwa cudem unikniętych tragedii oraz nadprzyrodzonych okoliczności ocalenia od śmierci czy kalectwa (np.: „Jest dziełem Bożego miłosierdzia, że moje małe, ruchliwe dzieci były przez cały ten czas zachowane od nieszczęścia”²⁴; „Pomyślałem sobie bowiem w sercu, że teraz raduję się widząc moje dziecko wesołym, jednak mogło przecież być tak, że siedziałbym teraz z ciężkim sercem i szlochał nad nią, słuchając jej żalosnego płaczu. Od tego zachował ją i nas nie kto inny jak Bóg, za co niech wysławione będzie Jego imię na wieki. Amen”²⁵). Oznacza to, że znaczna część manifestowanych w tekście pozytywnych emocji, takich jak ulga, wdzięczność, ufność, łączyła się z wcześniejszymi negatywnymi doświadczeniami. Jednoznacznie dodatnie emocje towarzyszące równie jednoznacznie pozytywnym wydarzeniom stanowią mniejszość przeanalizowanych przypadków (np.: „Moja

¹⁷ I. Archer, dz. cyt., s. 166.

¹⁸ A. Martindale, dz. cyt., s. 221.

¹⁹ N. Wallington, dz. cyt., s. 59.

²⁰ R.R. Niebuhr, *The Winded Heart*, „Harvard Theological Review” 62 (2), 1969, s. 145.

²¹ I. Archer, dz. cyt., s. 159.

²² R. Josselin, dz. cyt., s. 190.

²³ I. Archer, dz. cyt., s. 159.

²⁴ Tamże.

²⁵ N. Wallington, dz. cyt., s. 70.

mała córeczka Jane zaczęła samodzielnie chodzić²⁶; „John został ubrany w spodnie, nigdy wcześniej nie udało mi się patrzeć na dwóch tak przyodzianych synów; Panie, niechaj Chrystus ukryje nagość ich oraz nas wszystkich, o to Cię błagam²⁷; „Spodobało się Bogu posłać do nas Margaret Neild, która zamieszkała u nas w domu i pojechała z nami do Manchesteru, a mając moją żonę i ją, dziecko było należycie wykarmione²⁸). Zadowolenie, wesołość, satysfakcja, serdeczność, czułość, przyjemność były oczywiście istotnymi elementami doświadczenia ojcostwa, lecz narracja na ich temat w mniejszym stopniu spełniała założenia pamiętnikarstwa i autobiografistyki spirytualnej. Tworzony tekst miał na celu wyeksponowanie opatrnościowego charakteru wydarzeń w życiu autorów, temu zaś – co zrozumiałe – sprzyjało opisywanie sytuacji, którym nie towarzyszyły zazwyczaj pozytywne emocje.

Pomijanie milczeniem określonych emocji, podobnie jak fakt ich wyrażania w określony sposób, jest zjawiskiem silnie uwarunkowanym kulturowo. W kontekście podjętych rozważań istotnym czynnikiem jest wpływ kulturowego kodu definiującego pojęcie męskości na decyzje podejmowane przez pamiętnikarzy jako kreatorów swego wizerunku. Wśród atrybutów męskości promowanych w środowisku, z którego wywodzili się autorzy rozpatrywanych źródeł były powściągliwość, umiejętność panowania nad afektami, rozwaga, wymagająca i przebacząca miłość do żony i dzieci, cierpliwa wyrozumiałość, pokora, dobroć, powaga i dostojeństwo, wreszcie niezmacona wierność Bogu i świadomość reprezentowania Go w relacjach rodzinnych²⁹. Pragnienie dostosowania swego wizerunku do tego ideału miało niewątpliwie wpływ na fakt, że cytowani pamiętnikarze wykazywali się znaczną dyskrecją w wyrażaniu takich emocji jak podrażnienie, gniew czy zniecierpliwienie. Jedynie nieliczni mieli odwagę pisać o doświadczanej apatii – postawie będącej przeciwieństwem wzorca męskości („Umysł mój tak bardzo pogrążony był w cierpieniu, że nic nie było w stanie mnie pocieszyć, choć przyjaciele dodawali mi otuchy w rozmowach³⁰, lub o wewnętrznym konflikcie między wiarą w dobroć Boga a żalem do Niego („Powstrzymam język i nie powiem nic, o Panie, bo stało się to przez Ciebie!³¹; „Widzę, że Bóg ma najwyższą władzę; nie ośmielę się szemrać, bo i tak w tej sprawie mnie nie wysłucha³²).

Charakterystyczną cechą rozpatrywanych źródeł jest stosunkowe ubóstwo zastosowanych w nich środków literackich. Funkcje estetyczne tekstu ustępują zdecydowanie

²⁶ R. Josselin, dz. cyt., s. 75.

²⁷ Tamże, s. 407.

²⁸ H. Newcome, dz. cyt., s. 69.

²⁹ A. Shepard, *Meanings of Manhood in Early Modern England*, Oxford 2006, s. 71-90.

³⁰ N. Wallington, dz. cyt., s. 59.

³¹ I. Archer, dz. cyt., s. 160.

³² Tamże, s. 164.

jego celom praktycznym. Brak dbałości autorów o stylistyczne wyrafinowanie wyróżnia siedemnastowieczną autobiografistykę na tle pism intymistycznych z późniejszych okresów³³. Rozpatrywani autorzy wpisują się pod tym względem w obowiązujące reguły. Ich rozważania na tematy związane z doświadczeniem ojcostwa cechuje przywiązanie do przejrzystości i prostoty stylu oraz staranność w odtwarzaniu faktów kosztem literackich aspiracji.

Nadrzędnym celem każdego z poddawanych analizie tekstów była kreacja wizerunku autora jako gorliwego purytanina. Realizacji tego celu służyło manifestowanie emocji przy pomocy języka zakorzenionego głęboko w stylistyce i metaforyce biblijnej, modlitewnej i parenetycznej (np.: „Wróciłem do domu wieczorem i zastałem mojego małego chłopczyka radosnego. Płacz nadchodzi z wieczora, zaś rankiem okrzyki radości”³⁴; „Nie wiem, jak Bóg ze mną postąpi, lecz szczerze błagam go o wymodlonego syna, tak jak robili to Abraham oraz Anna”³⁵; „...spodobało się Bogu dać nam wytchnienie [...], gdy słońce rozpromieniło się nad sprawą mojego syna, ponieważ od kiedy zaczął sam rozporządzać swoimi sprawami, jeszcze nigdy tak dobrze mu się nie powodziło”³⁶). Estetyczna finezja utworu odgrywała w tych okolicznościach rolę drugorzędną, gdyż nie przyczyniała się bezpośrednio do wzmacniania budowanego w narracji przekazu.

Potrzeba wyrażania emocji stawała się szczególnie dojmująca w momentach kryzysu – problemów wychowawczych, choroby, czy wreszcie przedwczesnej śmierci potomstwa. Odwoływanie się wówczas do języka wiary było w przypadku rozpatrywanych autorów wyborem naturalnym i intuicyjnym. Religijna retoryka, która na pierwszy rzut oka może wydawać się tak dalece skonwencjonalizowana, że zagłusza indywidualny głos i osobiste doświadczenie piszącego, była w istocie niezwykle skutecznym, można by rzec – przyjaznym użytkownikowi – narzędziem. Zawierała ona środki wyrazu stanowiące integralną część kodu kulturowego, w którym funkcjonowali na co dzień posługujący się nią autorzy. Zwalniała niejako przygnębionych i pełnych niepokoju pamiętnikarzy z konieczności poszukiwania innych sposobów werbalnego manifestowania emocjonalnego napięcia. Konwencjonalne, zanurzone głęboko w chrześcijańskiej retoryce wyrażenia stosowane przez autorów analizowanych tekstów we fragmentach odnoszących się do zgonów dzieci – jak powiedziałyby Claude Lévi-Strauss – „nadawały się do myślenia”³⁷ o doświadczeniu wymagającym tak ogromnych zasobów duchowych, że często przerastało ono chrześcijańskich ojców.

³³ P. Delany, *British Autobiography in the Seventeenth Century*, London 1969, s. 173-174.

³⁴ H. Newcome, dz. cyt., s. 97. Nawiązanie do Psalmu 30.

³⁵ I. Archer, dz. cyt., s. 154.

³⁶ A. Martindale, dz. cyt., s. 215.

³⁷ C. Lévi-Strauss, *Totemism*, tr. R. Needham, London 1964, s. 89.

Wewnętrzny konflikt między odczuwaną wobec Boga pretensją, a pragnieniem zachowania wobec Niego wierności – często niemożliwy do rozstrzygnięcia na przykład w najtrudniejszych pierwszych chwilach po stracie dziecka – dawał się jednak załagodzić dzięki odwołaniu do znanych, zrozumiałych środków językowych.

Prezentowana rozprawa doktorska, podejmując tematykę emocjonalnego doświadczania ojcostwa w świetle angielskich źródeł autobiograficznych epoki Stuartów, jest pierwszą na gruncie polskim próbą monograficznego opracowania tego zagadnienia. Wyniki szczegółowych badań werbalnych manifestacji przeżywanych uczuć oraz przejawów przynależności rozpatrywanych autorów do purytańskiej wspólnoty emocji, być może stanowiąc będą w przyszłości podstawę do historycznych oraz historycznoliterackich polsko-angielskich studiów komparatystycznych, w których interesujące mogłoby być zestawienie zarówno specyficznych narodowych, jak i religijnych cech ekspresji emocji, lub staną się przyczynkiem do badań porównawczych w obszarze męskiego i kobiecego doświadczenia rodzicielstwa.

Dorota Guzowska